Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 70 | Katowice, sobota 25-go i niedziela 26-go marca 1933 r. | Rok 32

Nie słowa lecz czyny.

Od kilku lat już w wielu krajach wystąpienia rządowe o tyle są łatwe do wygłaszania i słuchania, o ile składają się — z obietnic. Z chwilą, gdy z obietnic tych wypada zdawać sprawę — najczęściej zmienia się... zdający sprawę. Wówczas nowy premjer czy nowy Rząd, oklaskiwany jest za — nowe obietnice.

Expose p. premjera Prystora odbija się od tego szablonu w sposób bardzo zdecydowany. Za każdem zdaniem premjera Prystora jest dwa lata pracy, prowadzonej w niezmiernie trudnych warunkach. Expose to jest w ogromnej swej części sprawozdaniem. Ale jest to sprawozdanie z bitwy. Bitwy jeszcze nie zakończonej — dotychczas przecież prowadzonej bez zachwiania się, bez utracenia jakiejkolwiek kluczowej pozycji. Każdy spokojny, suchy wyraz premjera Prystora — podobnie jak lakoniczne słowa raportu z pola walki — budzi szacunek i podziw, dla ogromu wysiłku ukrytego w krótkich, chłodnych zdaniach.

Oto kilka cytat:

„Podjęliśmy szeroką akcję, mającą na celu zdjęcie z rolników ciężaru nadmiernych świadczeń w zakresie obsługi pożyczanego kapitału..."

„Rząd z całą stanowczością przeprowadza akcję wydatnego potanienia krajowych surowców przemysłowych..."

„Wszystkie artykuły skartelizowane zostały obniżone..."

„Sądzę, że w dzisiejszych czasach najważniejszem zadaniem naszem jest zwiększenie stanu zatrudnienia. A ponieważ zadanie to rozwiązane być może tylko przez stworzenie warunków, w których można będzie produkować taniej i produkować więcej — trzeba było pójść na powyższe zmiany w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego..."

Za każdem takiem zdaniem — jest ukryty ludzki pot, trud, a czasem krew. Za każdem takiem zdaniem ukryta jest bowiem decyzja, którą nie łatwo było powziąć — którą należało zważyć wszechstronnie, głęboko, uważnie. Decyzja, która wchodziła w istniejący chory układ stosunków, jak lancet wchodzi w ranę — krająć żywe, choć chore ciało. Niszczenie wszelkich wybujałości — to właśnie, co Rząd czyni — podobne jest do wycinania nowotworów. Trzeba mieć zimną krew chirurga, jego niechybne oko, jego pewność użycia właściwych środków, i wreszcie, głębokie wyczucie sił odpornych leczonego organizmu, aby podjąć zadanie przebudowy i aby je spokojnie, ostrożnie — ale stanowczo przez lata prowadzić.

Przebudowa nie jest nigdy rzeczą łatwą. Przebudowa gospodarki w okresie przesilenia jest podwójnie trudna, gdyż psychika mas jest wówczas jakby obolała. Dlatego też walka wielu rządów z kryzysem wyglądała jak zatykanie ręką przerwanej tamy. Trzy lata polityki Hoovera w Stanach Zjednoczonych polegało na unikaniu chirurgji, zaklejaniu każdej rany dolarowym plastrem. Kryzys „może się i powinien okazać w skutkach błogosławiony" — jeśli mimo trudności stojących na drodze — nie zbraknie odwagi, aby usuwać z organizmu gospodarczego „chorobowe pierwiastki słabości i niemocy". „Jeśli nie zbraknie odwagi"... — Po dwóch latach pracy premjera Prystora jesteśmy pewni, że ani tej odwagi, ani potrzebnej ostrożności — jego Rządowi nie zbraknie.

Tembardziej, że te dwa lata pracy dostarczają co dnia dowodów — na przykładach nietylko polskich, lecz i światowych — że djagnoza przesilenia postawiona była przez Rząd słusznie, że środki stosowane są właściwe, że działanie Rządu nie wynika z odruchów, lecz z celowego, przemyślanego **planu.** Plan ten rodzi się z zasadniczego stwierdzenia, iż należy przystosować gospodarkę narodową do poziomu cen **niższych,** niż w latach sztucznej, powojennej konjunktury. Tylko w ten sposób można odzyskać równowagę i zabezpieczyć Polsce odpowiedni przydział pracy.

Expose premjera Prystora imponuje ogromem dokonanych w tym, świadomie wybranym kierunku prac. Przystosowanie kosztu kredytu rolnego do wzrostu siły nabywczej złota, złamanie sztywnych cen kartelowych, obniżka cen monopolowych, rewizja taryfy przewozowej kolei w trzech czwartych dokonana, wreszcie zapowiedziane odciążenie gospodarki od zwielokrotnionego przez rewaloryzację pieniądza ciężaru zaległości podatkowych — to prawie już zamknięty krąg zarządzeń przystosowujących gospodarkę polską do zmienionych warunków światowych. Wykonanie tych zarządzeń będzie wymagało jeszcze wielkiego wysiłku. Skutki dodatnie wystąpią nie odrazu, lecz po pewnym czasie (zanim oddłużona wieś zacznie kupować wytwory przemysłowe i w ten sposób zwiększy zatrudnienie, musi przódy zebrać i spieniężyć swoje zbiory). Ale najcięższa część pracy rządzenia — powzięcie decyzji została już przez Rząd Prystora dokonana — i skutki dodatnie po odpowiednim okresie czasu przyjść będą musiały.

Premjer Prystor mógł z podniesionem czołem stanąć przed Sejmem, żądając pełnomocnictw. iNe słowa bowiem, ale **czyny, nie napisane, ale wykonane,** pomimo olbrzymich oporów, — programy, świadczą, że pełnomocnictw tych domagał się dla Rządu, który potrafi w najtrudniejszych warunkach dowieść, że umie niezłomnie trzymać się głównego ze wskazań racji stanu: „w walce z największemi trudnościami — zawsze pamiętać o jutrze".

Ameryka ujmuje się za gnębionymi żydami w Niemczech.

Nowy Jork. Gwałty antysemickie w Niemczech wywołały w Stanach Zjednoczonych olbrzymie wrażenie. Na skutek interwencji żydowskich organizacyj sekretarz stanu Hull zażądał od ambasady w Berlinie i od konsulów w Niemczech sprawozdań o sytuacji, celem ewentualnego wysłania noty w imię sprawiedliwości. Przywódcy żydowscy odbyli konferencję z senatorami i kongresmanami na temat szkody, które hitleryzm wyrządza stosunkom między Niemcami a Ameryką. Do protestów żydowskich przyłączyła się międzywyznaniowa organizacja Interfaith Committee, która ogłosiła protest, podpisany przez wybitnych katolików i protestantów, dalej rektorów uniwersytetów, adwokatów i duchowieństwo. We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych mają się odbyć zebrania. **Równocześnie szerzy się ruch za bojkotem niemieckich towarów.** Organizacja weteranów żydowskich armji amerykańskiej skreśliła zamówienie na towary niemieckie wartości 2 miljonów dolarów. **O ile gwałty nad żydami w Niemczech nie ustaną, bojkot ten rozszerzy się niewątpliwie na cały kraj.** Żydzi zwrócili się do ministerstwa pracy z prośbą a złagodzenie przepisów imigracyjnych, celem dania schronu krewnym żydów amerykańskich.

Tragedja polskich żydów.

Lipsk. Do konsulatu polskiego napływają w dalszym ciągu liczne wiadomości o jaskrawych wypadkach terroru, których ofiarą padają przeważnie żydzi polscy. W Lipsku zaszedł onegdaj nowy wypadek pobicia pewnego 60-letniego starca obywatela polskiego Seilego, — którego późnym wieczorem zabrało przemocą z mieszkania dwóch uzbrojonych członków partji narodowo-socjalistycznej i odstawiło do głównej kwatery hitlerowskiej w dawnym socjalistycznym domu ludowym. Silnie poturbowana została również małoletnia córka Seilego, która stanęła w obronie ojca. W konsulacie polskim spisano protokół i natychmiast wszczęto odpowiednie kroki interwencyjne. Z Reichenbachu donoszą o tajemniczem zniknięciu żyda niejakiego Klapfisza, którego dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Bestje w ludzkiem ciele.

Essen. W Duisburgu do mieszkania obywatela polskiego rabina Bereischa wtargnęła grupa umundurowanych hitlerowców, którzy grożąc rewolwerami, skopali go i pobili pałkami gumowemi. Po pobiciu rabina, udali się o piętro wyżej do domu modlitwy i doszczętnie go splondrowali, przyczem pobili mieszkającego w tym samym domu drugiego obywatela polskiego. Konsul polski w Essen interwenjował u władz.

Ponowny napad bojówki hitlerowskiej na „Dom Polski" w Bytomiu.

Bytom. Donosiliśmy już o steroryzowaniu mieszkańców „Domu Polskiego" w Bytomiu przez hitlerowskie bojówki. **Podobny wypadek powtórzył się znów w środę 22 marca między godziną 8-mą a 10-tą wieczorem. W czasie tym przybyła do „Domu Polskiego" bojówka hitlerowców w liczbie 5 ludzi uzbrojonych w pałki gumowe i rewolwery.** Zaczęli włóczyć się po schodach domu i korytarzach, pukać do drzwi, hałasować, ordynarnie wygrażać i domagać się, aby p. Józefczak wyszedł do nich ze swego mieszkania. **W obu tych dniach mieszkańcy domu w liczbie 18 rodzin odcięci byli przez bojówkę od miasta i żyli pod groźbą pobicia i wtargnięcia awanturników do mieszkań.**

Incydenty te obok dziesiątków i setek innych podobnego rodzaju wystawiają aż nazbyt wymowne świadectwo porządkom, jakie panują w państwie „bojaźni bożej" i ilustrują swobodę rozwoju właściwości kulturalnych mniejszości narodowych w Niemczech, zagwarantowaną papierowemi rozporządzeniami wewnętrznemi i równie papierowemi postanowieniami konwencji genewskiej dla Górnego Śląska. W warunkach tych, jeśli nawet nastąpi interwencja przewodniczącego Komisji Mieszanej dla G. Śląska p. Calondra, praktycznego znaczenia na zmianę stosunków mieć nie będzie. Widocznie hitlerowscy awanturnicy pragną tak długo igrać z ogniem, aby wreszcie **nauczyć społeczeństwo nasze, że tylko zasadą wzajemności może zapewnić jakieś choćby skromne bezpieczeństwo mniejszościom narodowym w Niemczech.**

Hitler pełną parą dąży do dyktatury.

Berlin. Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad projektami szeregu ustaw i rozporządzeń. W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie, na podstawie którego wybory do Reichstagu, do sejmów krajowych oraz do samorządów w przyszłości odbywać się mają równocześnie. **Rząd przygotowuje również ustawę, wprowadzającą karę śmierci przez powieszenie za przestępstwa natury politycznej. Wkońcu ogłoszone ma zostać rozporządzenie o związkach zawodowych i wyborach do rad załogowych. Ustawa ta m. in. zmierza do usunięcia uprzywilejowanego stanowiska związków zawodowych w reprezentacji interesów robotniczych, przyznając równe prawa organizacjom narodowych socjalistów i Stahlhelmowców.** Hitler odleciał wczoraj do Monachjum, gdzie zabawić ma kilka dni.

Niema demonstracja „stalowego hełmu" przed polskim konsulatem.

Wrocław. Dnia 21 bm. w południe oddział szturmówek **w hełmach stalowych i rynsztunku polowym ze sztandarem rozwinął swe szeregi przed konsulatem R. P. we Wrocławiu.** Po krótkim postoju oddział ten odmaszerował.

Górnicy opuścili podziemia kopalni „Klimontów” i „Mortimer“ po 10 dniach,

kończąc strajk okrzykiem „Niech żyje Polska!“

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy **w Sosnowcu** odbyła się konferencja, celem której było nakłonienie robotników kopalni „Klimontów“ w Zagłębiu Dąbrowskiem do zaprzestania okupowania kopalni i opuszczenia podziemi tejże. Jak wiadomo, robotnicy tej kopalni, w odpowiedzi na zamiar zatopienia kopalni, **od szeregu dni nie opuszczają podziemi** i na wszelkie wezwania do opuszczenia podziemi odpowiadają **odmownie.**

W konferencji uczestniczył także p. **wojewoda kielecki Paciorkowski** który imieniem Rządu oświadczył, że:

1) Rząd stoi na stanowisku, że kopalnia nie może być zatopiona,

2) robotnicy, po unieruchomieniu kopalni, otrzymywać będą deputat węglowy w dalszym ciągu, jednak w ilości zmniejszonej,

3) dzieci robotników otrzymywać będą obiady,

4) robotnicy zamieszkujący domy kopalniane po unieruchomieniu kopalni będą zwolnieni od płacenia czynszu,

5) Kasa bratnia kopalni o ile możności wypłacać będzie wsparcia,

6) robotnicy otrzymają działki na ogródki, a ci robotnicy, którzy już posiadają działki, otrzymają większe przydziały.

Obecni na konferencji delegaci zapowiedzieli, że warunki te przedłożą okupującym kopalnię robotnikom, a o postanowieniu robotników zawiadomią władze. **W konferencji uczestniczył także przedstawiciel Związku Z. Z. Z.**

Spokój na obu okupowanych przez robotników kopalniach, a to „Klimontów“ i „Mortimer“ jest **całkowicie zachowany.** Na pomoc dla strajkujących górników płyną ofiary od społeczeństwa zagłębiowskiego.

Sosnowiec. Wczoraj między godz. 18 a 19 wojewoda Paciorkowski przebywał na terenach kopalni „Klimontów“ i „Mortimer“. Robotnicy uprzedzeni o przyjeździe wojewody opuścili szyby. Po przemówieniu wojewody, który raz jeszcze zapewnił robotników o gotowości przyjścia im z pomocą, **robotnicy strajk przerwali.** Na kopalni „Klimontów“ robotnicy po przemówieniu wojewody wznieśli okrzyk „niech żyje wojewoda! niech żyje Polska!“, poczem po 10-dniowem przebywaniu pod ziemią udali się do domów wraz z oczekującemi na nich rodzinami.

Ambasador polski we Włoszech podał się do dymisji.

Warszawa. Niedawno mianowany ambasador polski w Rzymie Jerzy Potocki zgłosił rezygnację ze stanowiska ambasadora R. P. przy Kwirynale. Rezygnacja została przyjęta.

Nie wszyscy źle mówią o Gorgonowej.

Świadek Matula wystawia jej najlepsze świadectwo. — Rozprawa odroczona do wtorku.

Kraków. Rozprawę Gorgonowej we czwartek przerwaną o godz. 16-ej, podjęto o godz. 19.45.

Przed Trybunałem stanęła ponownie jako świadek Tobiaszówna, która zeznaje, iż naftę do lampy nalewała osobiście i nie wie, czy krytycznego wieczora ktoś jej ulewał. Świece kupiła dzień przedtem we Lwowie. Nie pamięta gdzie stały wieczorem lichtarze, często bowiem przenoszono je z miejsca na miejsce. **Wybierając popiół z pieca nie zauważyła w nim nic szczególnego. Świadek zeznaje, iż oskarżona, będąc sama w pokoju, powiedziała „O Boże, Boże, co ...“, reszta jednak rozpłynęła się w szlochu tak, iż nie może stanowczo twierdzić, iż zakończenie zdania brzmiało „co ja zrobiłam“.** Bezpośrednio po wykryciu zbrodni oskarżona miała na sobie koszulę seledynową. Wbrew innym świadkom mówi, że oskarżona szła do dr. Csali przez wielką werandę, po którego przyjściu oddaliła się na zlecenie Zaremby, polecającemu udać się jej do dziecka. Co do postaci widzianej przez Stasia, to świadek słyszał jak mówił on, że „postać ta na wysokość była jak tatuś, a po ruchach mogła być podobna do pani“. **Dalej wyjaśnia Tobiaszówna, że Lusia skarżyła się na jedzenie ale rzadko, oraz że oskarżona myła ręce w kuchni, a naftę wzięła do oblania zranionej ręki.** Potwierdza ona, iż Gorgonowa kazała jej a następnie Kamińskiej przynieść wody z basenu, lecz one tego nie uczyniły, gdyż bały się wyjść na dwór. Zresztą woda była zbyteczna, bo znajdowało się dosyć w kuchni. Na to oskarżona oświadcza, iż w kuchni znalazła wodę tylko w czajniku i dlatego kazała jej przynieść wodę z basenu. **Świadek zeznaje, iż Gorgonowa przez całą noc od wykrycia zbrodni była zapłakana.**

Obrońcy i prokuratorzy wykazują różnice w zeznaniach dawniejszych i obecnych.

Obr. Woźniakowski twierdzi, iż świadek nauczył się zeznań od prokuratora, za co przewodniczący ukarał go grzywną 100 złotych.

Obrońcy kolejno wykazują, że te części zeznań świadka, które są obciążające dla oskarżonej, pochodzą z sugestji lektury dzienników oraz wiadomości zasłyszanych od Kamińskich i Csali.

Zkolei składał zeznania św. Matula, sąsiad willi Zaremby. **Wyrażał się on nadzwyczaj pochlebnie o Gorgonowej. Twierdził, iż widywał ją aż do ostatnich czasów z Lusią chodzącą pod rękę na przechadzki. Wyraża się on niekorzystnie o Kamińskim (ogrodniku Zaremby) i mówi, iż w r. 1931 poszukiwała go kobieta, którą zgwałcił. Nazwała ona Kamińskich bandytami. Gorgonowa miała dobre serce.** W r. 1930 zaopiekowała się serdecznie przez pewien czas podrzutkiem znalezionym we wsi. — **Dnia 11 stycznia 1932 r. widział, jak twierdzi, Kamińską grzebiącą tajemniczo w jamie koło ogrodzenia willi.** Miano później stwierdzić, że w jamie tej znajdował się tylko koks. **Pies „Lux“ pozwalał się świadkowi głaskać, a nawet lizał mu rękę.** — Przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

(Tabela nieurzędowa.)

Warszawa. W czternastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 26-tej polskiej państwowej loterji klasowej padły główne wygrane na następujące numery:

15.000 zł. na n-ry: 2270 6090 107740.

10.000 zł. na nr.: 90282+.

5.000 zł. na n-ry: 110582 131560 146465.

2.000 zł. na n-ry: 2567 24171 31062 41169 46355 53380+ 65594 66994 77030 81060 90965 129218 139513 140814.

1.000 zł. na n-ry: 2377 8041 17074 23694 26256 30591+ 31395 33484 36689 39841+ 42557 46680 47054 52949 55853 57524 57794 67168 69917 71580 82147+ 83779 88913 93403+ 93703 93915 95900 96799 108928 110703 120049 121683+ 122033 123427+ 126974 136069 140593 142159 144939.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

Tajemniczy dramat w mysłowickich magazynach kolejowych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o tajemniczej, krwawej tragedji, jaka rozegrała się w magazynie kolejowym. Rezultatem tejże tragedji było, iż jeden z kolejarzy Piaskowicz został zabity, a drugi Paweł Palko, ciężko ranny. Na miejsce tragedji wyjechały natychmiast władze śledcze z Katowic z kom. Brodniewiczem na czele celem przeprowadzenia dochodzeń. Szczegóły całego zajścia ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w Mysłowicach na kolejarzy 34-letniego Pawła Palka i Pawła Płoskowika, lat 36, dokonano tajemniczego zamachu. Jacyś niewyśledzeni sprawcy wtargnęli do magazynu kolejowego, którego pilnowali stale obaj powyżej wspomniani i postrzelili ich podstępnie. Płoskowik został ugodzony kulą w głowę i poniósł śmierć na miejscu, Palka zaś raniony został ciężko kulą ponad sercem. Odwieziono go do szpitala, gdzie dokonano operacji. Stan chorego, chociaż jest nadal groźny, poprawił się. — Tajemniczy mord, ofiara którego padło dwóch powstańców, wzbudził zrozumiałe zdziwienie i ogólne poruszenie.

Dowiadujemy się, że policja aresztowała już osobnika, podejrzanego o dokonanie mordu. Nazwisko aresztowanego trzymane jest narazie w tajemnicy. Ciężko ranny kolejarz, nie mógł być narazie wobec zakazu lekarzy przesłuchany. Istnieje możliwość, że stan rannego do soboty przedpołudniem na tyle się poprawi, że będzie można przeprowadzić choćby krótkie przesłuchanie go.

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

2) (Ciąg dalszy.)

Podczas gdy wszyscy nad nią biadali, ona jedna zachowała umysł pogodny i nieomal wesoły.

— Bóg dał, Bóg wziął — mówiła. — On wie, co czyni i dla czego czyni.

Zrazu mąż miał jeszcze nadzieję, że sztuka lekarska przywróci jej stracony wzrok, choć w części przynajmniej. Woził ją przeto do najsłynniejszych lekarzy, nie żałował czasu ni pieniędzy, ażeby tylko cel osięgnąć. Lecz niestety wszystkie zachody były daremne. Józefa pozostała niewidomą.

Tak to już trwa od trzech lat. Wszyscy przyzwyczaili się do ociemniałej Józefy, a ona sama znosi ten los z wielkiem poddaniem się woli Bożej.

W domu porusza się zupełnie swobodnie, bo wie, gdzie co stoi i jaki jest rozkład mieszkania. Wyszedłszy po za dom, musi mieć kogo, co ją za rękę prowadzi. Jedynie do kościoła zna drogę i za pomocą laski dojdzie do niego bez przewodnika.

W domu więc Maków niewiele się zmieniło z powodu kalectwa Makowej Tylko ubyło dochodu, bo pracowita Józefa przedtem wykonywała różne piękne hafty, wyuczywszy się tego w klasztorze i zbierała za nie ładny grosz. Jeden z lekarzy twierdził jednak, że właśnie te prace, wykonywane zazwyczaj przy świetle lampy, najwięcej do utracenia wzroku się przyczyniły.

Mak był zrazu niepocieszony, lecz jak wszelka boleść traci z czasem na ostrości, tak i on musiał się pogodzić z losem i tylko jeszcze pilniej pracował, ażeby rodzinę bez zarobku żony utrzymać. Okropne kalectwo żony jednak pozostawiło w jego sercu smutek, który też z twarzy łatwo można było wyczytać.

Od czasu jednak zaniewidzenia Makowej szczęście jakby się odwróciło od tej rodziny. Franciszek pracował jak dawniej, lecz stary fabrykant umarł, nastąpił syn młody, który już tak nie cenił pracy Maka, jak ojciec. Znaleźli się też tacy, którzy z zazdrości Franciszka przed pracodawcą oczerniali. Stosunek przyjazny pana do robotnika zaczął się oziębiać, zarobek Franciszka stawał się coraz częściej niższym, aniżeli dotąd, skutkiem czego Mak był niezadowolony i cierpki. Czuł się pokrzywdzonym niesłusznie i niewinnie a był za nadto dumny, ażeby miał iść kłaniać i przychlebiać fabrykantowi.

W rodzinie dzieci rosły, wydatki stawały się coraz to większe, więc nic dziwnego, że oszczędzone i złożone w kasie pieniądze wybierały się z miesiąca na miesiąc. Ponieważ Francszek kochał bardzo żonę, nie chciał dopuścić, ażeby biedna zmiarkowała, iż bieda do domu wkradać się zaczyna. Nie powiedział jej przeto ani słowa o pieniądzach, które z kasy wydobywał. Pocieszał się tem, że gdy lepsze czasy nastaną, zaniesie znowu wybrane pieniądze i Józefa nigdy się o tem nie dowie.

Stało się jednak gorzej, niż mógł przewidzieć.

Pewnego dnia wyczytał w gazetach, że rząd wyznaczył sumę stu tysięcy marek za wynalezienie ulepszonej maszyny dla przemysłu tkackiego.

Sto tysięcy marek! Gdyby tę sumę zdobyć, bieda i kłopoty skończyłyby się odrazu i szczęście zawitałoby znowu do jego domu.

Sto tysięcy! Sto tysięcy!...

Ta liczba nie dawała mu odtąd spokoju we śnie i na jawie i pobudzała go do przemyśliwania nad ową maszyną. Sprawdził sobie dokładnie wiadomość, o co szczególnie przy maszynie nowej chodzi i dzień i noc rysował, rachował i budował małe modele czyli wzory maszyn.

Miał nadzwyczajnie wielkie doświadczenie i bystry rozum, niejedną rzecz dobrą przy maszynach już wymyślił, więc zabierając się do pracy, mógł rzeczywiście ufać swoim siłom, że zdoła dzieła dokonać.

Ponieważ jednak szkół fachowych nie odwiedzał, przeto czasem nie umiał sobie dać rady z obrachunkami. Wtedy zwracał się do młodego inżyniera, od niejakiego czasu zatrudnionego w tej samej fabryce i zwierzywszy mu się z planem, prosił o pomoc.

Młody Stefan Wilkus chętnie mu dawał radę i pomoc i nieraz w kancelarji, gdzie Wilkus pracował, siedzieli obydwaj, zatopieni w planach i obrachunkach.

Niebawem wiedzieli wszyscy, że Mak myśli nad wynalezieniem nowej maszyny, a inżynier Wilkus mu w tem dopomaga.

Inni maszyniści i urzędnicy patrzeli z zadrością na to wszystko, bo przypuszczali, że skoro mu się zamiar uda, Mak stanie się wielkim człowiekiem i może nawet własną fabrykę założy. Tego mu nie życzyli, albowiem ludzka natura łatwo jest do zazdrości skłonną.

Mak, zajęty maszyną, zaczął się zaniedbywać w obowiązkach. Czasem bez uniewinnienia nie przybył do pracy, to znów znużony pracą w nocy, przy maszynach usnął, albo zamiast pilnować maszyn, rysował plany.

To wszystko posłużyło nieprzyjaciołom Maka, że go przed zarządcą fabryki oczernili, aż tenże zniecierpliwiony, wydalił go z pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota 25 marca

Św. Ireneusza, bisk. męczennika.
Św. Pelagjusza, wyznawcy.
Św. Kwiryna, męcz.
Św. Dyzmasa.
Słow.: Lubomira.

Jutro niedziela, 26 marca: Św. Kastulusa, męczennika.

W poniedziałek, 27 marca: Św. Jana Damascena, wyzn. nauczyciela Kościoła.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,37;	o godz. 18,04.
Księżyca	o godz. 5,22;	o godz. 17,44.

Nów o godz. 4, minut 0, sek. 18.

*

Z historii śląskiej.

25 marca 1575. W Opolu zatwierdziła komisja taksy co do spłaty długu zastawnego jak następuje: **Racibórz** 19 870 talarów 21 groszy 4 i pół halerza, **Bosac** 15 829 talar. 21 groszy 11 halerzy **Miedonia** 19 983 talar. 23 gr. 8 i pół hal. **Ocice** 16 017 talar. 19 gr. 10 i pół hal. **Babice** 16 993 talar. 25 groszy 11 hal. **Lubomia** 18 766 talar. 16 gr. 6 i pół hal. **Maków** 4 839 talar. 11 gr. 10 i pół hal. Razem 112 301 tal. 5 groszy 2 i pół hal. **1812.** Umarł Anastazy Rabak, prob. w **Baborowie.** Od r. 1784 był kanonikiem 1799 dziekanem; dożył 69 lat. — **1871.** Umarł Leopold II hrab. Sedlnicki na porażenie mózgu, poprzednio nawiedzony ślepotą i głuchotą. Zmarły urodził się 29 lipca 1787 na zamku Geppersdorf (Śl. austrjacki), 1835 biskupem wrocławskim, 1840 złożył urząd biskupi.

26 marca 1267. Papież Klemens IV, kanonizował **księżnę Jadwigę śląską**, ze względu na jej świątobliwe życie i czynione cuda po jej śmierci. Dzień obchodu jej dnia ustanowił 15 października. — **1517.** Król Ludwik węgiersko-czeski, wystawił w Budzyniu ks. Walentemu raciborsk. dowód pożyczkowy. **1647.** Stany raciborskie obowiązywały się na sejmie krajowym **w Gliwicach,** ponieść udział na nich przypadających ciężarów wojennych, co też król Władysław IV potwierdził. — **1849.** Po grasującym na Śląsku tyfusie głodowym urządził książę racib. Klaudjusz Karol Wiktor zakład sierot **w Rudach** pod przewodnictwem trzech urszulanek, później pod Sióstr miłosierdzia. — **1930.** Na Śląsku bawił delegat ministerstwa oświaty, który wraz z delegatem śląskiego urzędu wojewódzkiego zwiedzał szkoły powszechne na terenie powiatu pszczyńskiego.

— Obciążenie produkcji na fundusz pracy. Przeszło 50 proc. wpływów na Fundusz Pracy stanowić będą nowe obciążenia produkcji. Produkcja płacić będzie na bezrobocie składki do Funduszu bezrobocia, t. j. 30 milj. zł., do Z. U. P. U. na bezrobocie 19.4 milj. zł, na Fundusz Pracy 55,9 milj. zł., czyli łącznie 105,3 milj. zł. Ponieważ projekt Funduszu Pracy zbiega się z reformą ubezpieczeń społecznych, a najostrożniejsze obliczenia obciążeń z tytułu t. zw. ustawy scaleniowej doprowadzają do sumy 328,6 milj. zł., przeto po wprowadzeniu obu reform opłaty socjalne ciążące na produkcji wynosiłyby: bezrobocie 105,3 milj. zł., ustawa scaleniowa 328,6 milj. zł., ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych 82,5 milj. zł., Kasy chorych na G. Śląsku 23,7 milj. zł., czyli łącznie 570,1 milj. zł. Ponieważ dotychczas opłaty socjalne wynosiły około 500 milj. zł., przeto należy ocenić podwyższenie opłat ponoszonych przez produkcję dzięki ostatnim reformom na około 15 proc. stanu dzisiejszego.

Z posiedzenia rady miejskiej w Katowicach.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej trwało niespełna godzinę. Na wstępie rada, stojąc, wysłuchała przemówienia p. prezesa Piechulka o zasługach dla miasta i pracy ś. p. radcy Wielebskiego, zmarłego przed kilku dniami. Po uczczeniu Jego pamięci, przystąpiono do obrad. Dział budżetu, przewidziany na płace rzemieślników i robotników, podwyższono o 17.200 zł., umorzono nieściągalne koszta Urzędu Rozjemczego, Sądu kupieckiego i Sądu przemysłowego, uchwalono nową taryfę opłat w rzeźni miejsk. o 25 procent niższą od dotychczasowej.

Szeregu ulicom nadano nowe nazwy, a mianowicie: **ul. Zielonej — ulica im. por. Żwirki i inż. Wigury, ul. Polna — ulica księdza Biskupa Lisieckiego, w Załężu część ulicy Wojciechowskiego nazwano ulicą Zamułkową, ulicę leżącą na północ od ulicy Grzyszki nazwano ulicą Tomasza, ulicę równoległą do ul. Hetmańskiej — ul. Średnia, ulicę leżąca 250 mtr. od ulicy Hetmańskiej — ul. ks. Dzierżonia.**

Zkolei uchwalono zł. 90 tys. na odnowienie mostu nad Rawą. Województwo na ten cel dało już 20 tys. zł., przeznaczyło drugie 20 tys. zł., tak iż miasto da tylko 50 tys. zł.

Prezydent p. dr. Kocur wyjaśnił, iż cena za gaz kalkulowana jest na podstawie cen węgla, a wobec obniżki węgla od 28 bm. i cena gazu ulegnie obniżce. Co zaś do ceny za elektryczność umowa z O. E. W. wygasa z dniem 31 grudnia br. i od przyszłego roku ceny te ulegną również zniżce.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego

Ostatni wykład Związku Obrony Kres. Zachodnich.

Katowice. W środę, dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem w Katowicach w Śl. Techn. Zakładach Nauk. odbędzie się ostatni wykład Z. O. K. Z. Przemawiać będzie p. dr. Rudolf Prochaska z Morawskiej Ostrawy na „Zagadnienie niemieckie w Czechosłowacji". Ciekawy temat ten, który zilustruje rozmiary i rolę niemczyzny w państwie czeskosłowackiem zainteresuje społeczeństwo polskie Katowic. Wstęp wolny. Związek Obrony Kres. Zachod. prosi o jak najliczniejszy udział.

Z pobytu hiszpańskiego charge d'affaires na Śląsku.

Katowice. Bawiący w Katowicach charge d'affaires Hiszpanji Adolfo Perez - Caballero w rozmowie z przedstawicielem P. A. T. oświadczył, że czuje się bardzo wzruszony serdecznem przyjęciem jakiego doznał u wojewody dr. Grażyńskiego. Wielkie wrażenie zrobiło na nim w szybkiem tempie rozwijająca się stolica Śląska. W czasie swego jednodniowego pobytu na Śląsku zwiedził szereg hut i kopalń i jest wprost oszołomiony postępem, jaki Polska zrobiła w każdym kierunku. Jakkolwiek obecnie bawi w Polsce około miesiąca, ale już w roku 1920 był członkiem ambasady hiszpańskiej w Warszawie i tem łatwiej jest mu ten postęp zauważyć. Senor Caballero jest bardzo wdzięczny Konserwatorjum Muzycznemu a w szczególności jego dyrektorowi Friemanowi za zorganizowanie koncertu, poświęconego muzyce hiszpańskiej. Rząd republiki hiszpańskiej interesuje się więcej niż którykolwiek z rządów poprzednich zbliżeniem na polu intelektualnem, uważając je za najważniejszy czynnik cywilizacji i gwarancji pokoju. Obecny rząd interesuje się Polską i jej postępami we wszystkich kierunkach a dziś Polska ma w Hiszpanji wielu przyjaciół.

Za usiłowane zabójstwo.

Katowice. Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał w czwartek sprawę Ryszarda Loszki z Janowa, oskarżonego o usiłowane zabójstwo. 17 listopada ub. r. Loszka wybrał się na kradzież węgla na hałdy kopalni Gieschego w Janowie. Przyłapany na gorącym uczynku kradzieży, strzelił z rewolweru dwa razy do strażnika Oczepki. Na szczęście Oczepka, strażnik kopalniany, rany nie odniósł. Loszka został skazany na 1 rok więzienia za usiłowane zabójstwo oraz za nielegalne posiadanie broni. Tensam sąd karny skazał na 6 miesięcy więzienia bezrobotnego J. Wróbla z Kochłowic za napad rabunkowy, dokonany na osobie Roberta Badury, któremu zabrał portfel wraz z zarobkiem.

Chciał nabrać towarzystwo ubezpieczeniowe.

Katowice. W nocy na 5 bm. włamano się do dentysty Pawła Łazowerta w Oświęcimiu (ul. Kolejowa 11) i skradziono większą ilość sztucznych szczęk w złotej i platynowej oprawie, oraz większą ilość przyborów dentystycznych wartości około 15 000 zł. W związku z tem przytrzymano jako sprawców tego włamania Bednarczyka Karola z Katowic (ul. Konopnickiej 33) i Gajdę Jerzego, również z Katowic (ul. Sienkiewicza nr. 17), którzy w czasie badań zeznali, że w wypadku tym nie zachodzi żadne włamanie, lecz oszustwo ubezpieczeniowe, popełnione przez rzekomo poszkodowanego dentystę Łazowerta. Wymieniony bowiem jak twierdzą przytrzymani namówił ich do tego włamania. Na skutek tych zeznań przytrzymano również Łazowerta, celem przeprowadzenia dochodzeń. Przytrzymanemu Bednarczykowi i Gajdzie zajęto większą ilość sztucznych szczęk i przybory dentystyczne, poczem wraz z dowodami odstawiono ich do posterunku policji p. w Oświęcimiu.

Złodzieje strychowi.

Katowice. Dnia 22 bm. po południu po rozbiciu kłódki i oderwaniu skobla nieznani dotychczas sprawcy włamali się na strych Klary Warkoczowej, Marji Segetowej, Pielokowej Marty, Adolfa Lichtblaua i Katarzyny Borzuckiej przy ul. Gliwickiej 4 i skradli rozwieszoną na strychu bieliznę, łącznej wartości około 600 zł. poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Bieda jest złym doradcą.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę **Jana Owczarka** z Katowic, **który fałszował książeczki węglowe kopalni „Eminencja"** i następnie je sprzedawał. Oskarżony na rozprawie **do winy się przyznał** i tłumaczył się, że do czynu pchnęła go **skrajna bieda i bezrobocie.** Prosił o łagodny wymiar kary i zapewniał poprawę, przyczem orzekł, że szkodę wyrządzoną wynagrodzi. Sąd wobec tego **skazał go na 7 miesięcy więzienia,** zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

W biały dzień napadł na urzędnika.

Katowice. Bezrobotny Jan Wróbel napadł w Kochłowicach na urzędnika Leopolda Badurę w jasny dzień i zażądał od niego pieniędzy. Urzędnik, celem pozbycia się go dał mu 2 zł., jednak Wróbel tem się nie zadowolił i zaczął wymyślać Badurę. Utworzyło się wielkie zbiegowisko, pomimo to Wróbel zabrał urzędnikowi portmonetkę z kwotą 4 zł. i zegarek. Wróbel odpowiadał przed sądem i tłumaczył się tem, że był zupełnie pijany. Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary.

Niepożądani klijenci".

Katowice - Załęże. W nocy na 21 bm. po rozbiciu skobla włamano się do warsztatu rzeźnickiego Głowackiego Stanisława przy ul. Wojciechowskiego 157 i skradli mu 75 kg. wędlin wartości około 150 zł. Sprawcy po dokonanej kradzieży zbiegli z skradzionym towarem niezauważeni przez nikogo, w niewiadomym kierunku.

Na wieczny sen.

Katowice-Dąb. Onegdaj zmarła w Dębie znana działaczka i niestrudzona pracownica na niwie narodowej ś. p. Zelma Dudkowa. Ostatnio była członkinią Towarzystwa Polek, biorąc do ostatnich czasów żywy udział w pracach tej ruchliwej i pożytecznej organizacji. Odejściu śp. Dudkowej z tego świata towarzyszy powszechny żal. Pogrzeb Jej odbędzie się dziś 26. bm. o godzinie 14 (2 pop.) z domu żałoby przy ul. Dębowej 1. Towarzystwo Polek prosi społeczeństwo o jak najliczniejszy udział w odprowadzeniu zwłok ś. p. Zmarłej na wieczny sen. N. o. w p.

Kradzież mieszkaniowa.

Dąbrówka Mała. Przy pomocy podrobionych kluczy włamano się do mieszkania Augustyna Plotnika przy ul. M. Piłsudskiego i skradziono granatowe ubranie kamgarnowe, złoty zegarek męski wraz z dewizką i złoty zegarek damski z srebrną branzoletką marki „Salona" wartości około 550 zł. (k

Na śladach przemytu.

Siemianowice. Dnia 22 bm. w czasie rewizji domowej, przeprowadzonej w mieszkaniu Józefa Pachonia przy ul. Jadwigi 7, zajęto 70 kg. pomarańcz i talję kart do gry, przemyconych z Niemiec do Polski. (k

Wybryki domorosłych hitlerowców.

Rybnik. W nocy na kolonji Turza, miejscowi zwolennicy Hitlera wywiesili na wysokim maszcie przewodów wysokiego napięcia dużych rozmiarów flagę czarno - białą - czerwoną. Podobną demonstrację urządzili domorośli hitlerowcy **w Rydułtowach.** W ciągu nocy rozlepiono na murze, okalającym szpital Spółki Brackiej, kilka afiszów z napisem: „Heil Hitler — Nieder mit Piłsudski". Również komuniści wykorzystali onegdajszą noc do roboty propagandowej, mianowicie przed gmachem dworca kolejowego **w Wodzisławiu** wywiesili na wysokim maszcie czerwony transparent z napisem antypaństwowym. Plakaty i transparenty policja usunęła. Sprawców nie zdołano dotychczas ująć. **W Rybniku** rozlepiono na murach **kościoła św. Antoniego i zakładu psychjatrycznego, jak również na budynku, mieszczącym kuchnię dla bezrobotnych kilka afiszów treści antypaństwowej. I w tym wypadku popieczników Moskwy nie zatrzymano.**

Reichswehra nad granicą.

Łagiewniki. W środę przed południem zauważono po stronie niemieckiej między Bytomiem a Łagiewnikami tuż nad granicą 8 oficerów, 12 podoficerów i 2 szeregowych Reichswehry, którzy na kilku stołach rozłożyli i studjowali mapy sztabowe i robili pomiary na pograniczu. Po kilku godzinach wojskowi powrócili do Bytomia. Ludzie tłumaczą sobie te pomiary bardzo fantastycznie.

Rada doświadczonego lekarza.

Od czasu, gdy pan Jerzy przechodził zapalenie płuc, żona bardzo zważała na jego zdrowie. Teraz naprzykład, żona go poprostu zadręczała z powodu nieszkodliwego kaszlu. Czuł się przecież doskonale, uprawiał sporty, wyglądał świetnie. Dla świętego jednakże spokoju wybrał się do lekarza.

— Uprzedzam doktora, że przychodzę z namowy żony — świetnie się przecież czuję, chodzi tylko o ten głupi kaszel.

Doktór opukał piersi, wglądnął do gardła i zmierzył temperaturę. Płuca były czyste, temperatury nie było. Niemniej stwierdził lekkie podrażnienie gardła.

Podczas gdy doktór zapisywał mu środek na złagodzenie podrażnienia, pacjent zapalił papierosa. Doktór szybko podniósł głowę.

— No, oczywiście — niema nawet poco przepisywać lekarstwa, przecież palenie takich papierosów zawsze będzie wywoływało podrażnienie gardła, a nawet i płuc. Pali pan papierosy w tutce gładkiej, gasnącej i dziwi się, że cierpi na kaszel. Czy pan nie wie o tem, że taki papieros spala się wyłącznie pod wpływem pracy płuc palaczy, co praktycznie oznacza, że palacz, wciągając do płuc tym z tytoniu, wciąga jednocześnie dym z papieru? Powinien pan palić tylko papierosy w bibułce samospalającej się. Bibułka taka spala się samorzutnie, niezależnie od pracy płuc palacza, toteż dym z papieru ulatnia się nazewnątrz, nie dochodząc zupełnie do płuc palącego.

— Zrobimy więc taką próbę. Pan zaniecha palenia dotychczasowych papierosów, zmieni je na inne o bibułce samospalającej się, a gdyby kaszel nie ustał, niech się pan zgłosi do mnie ponownie.

Pan Jerzy jednakże nie złożył ponownej wizyty lekarzowi.

Dlaczego?

Poprostu, że rada była świetna i kaszel ustał bezpowrotnie. **A. D.**

Występ chóru męskiego.

Roździeń - Szopienice. W ostatnią niedzielę poraz pierwszy tut. parafjanie usłyszeli z zadowoleniem występ chóru męskiego i to mszę gregorjańską. Chórem kierował nasz dzielny organista p. Drzyzga. Podkreślić należy, że występ ten wypadł bardzo dobrze. O częste odśpiewanie podobnych utworów parafjanie upraszają. **Kilku parafjan.**

Wpadli w pułapkę.

Roździeń - Szop. W nocy na 23 bm. o godz. 1,30 przez wybicie otworu w murze włamali się do Konsumu w Roździeniu - Szopienicach, Juljan Sochaczek, Bolesław Stępniewski i Bolesław Witaszek. W tym czasie przechodzący patrol policyjny, razem z funkcjon. pol. konnej otoczył skład, następnie o godz. 3-ej nad ranem wszystkich sprawców ujęto i odstawiono do miejscowego komisarjatu. Na miejscu pozostawili sprawcy nóż i bagnet wojskowy.

Opakował się sacharyną.

Nowa Wieś. W dniu wczorajszym o godzinie 5 rano przytrzymano w wozie tramwajowym niejakiego Watołę Maksymiljana z Nowej Wsi. W czasie przeprowadzonej rewizji osob. stwierdzono, że Watoła „opakowany" jest paczkami sacharyny wagi około 10 kg. (k

Z Król. Huty

Odczyt o wybuchach wulkanicznych.

Król. Huta. Ciekawy odczyt na temat: „Groza i tajemnica wybuchu wulkanów", ilustrowany obrazami świetlnemi, wygłosi staraniem tut. T. C. L. docent Uniw. Jagiel. dr. Stanisław Leszczycki w przyszłą niedzielę 26 bm. o godz. 18 w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego.

Włamanie do zakładu fotograficznego.

Król. Huta. Do zakładu fotograficznego Leopolda Hofmana przy ul. Gimnazjalnej włamali się w porze obiadowej nieznani sprawcy i skradli z kasy 110 zł. w gotówce. Zostali oni prawdopodobnie spłoszeni, gdyż pozostawili w kasie jeszcze 160 zł. Dochodzenia w toku.

Z Świętochłowickiego

O drzewo rozpłatał sobie głowę.

Ruda. Dnia 22 bm. po południu około godz. 15,30 na szosie pomiędzy Rudą Śl. a Karol Emanuel uległ nieszczęśliwemu wypadkowi motocyklista Jakób Otawa z Nowej Wsi i poniósł śmierć na miejscu. Wymieniony jechał na motocyklu przyczepionym na sznurze do motocykla restauratora Wiktora Synowca z Rudy z powodu zepsucia się maszyny. Wskutek silnego wiatru Otawa nie był w stanie opanować kierownicy, skutkiem czego motocykl siłą uderzył o przydrożne drzewo tak, że Otawa wpadł na drzewo, doznając rozbicia czaszki, dwukrotnego złamania prawej nogi i ogólnego potłuczenia ciała. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki Otawy odstawiono pogotowiem kop. do kostnicy szpitala gminnego w Rudzie. (ś

Pies ściga przemytników.

Łagiewniki. W środę o godz. 11,45 w pobliżu Łagiewnik przeszło granicę zieloną dwóch przemytników. Na wezwanie strażników polskich przemytnicy nie zatrzymali się, lecz poczęli uciekać. Na powtórne wezwanie jeden z przemytników zatrzymał się, natomiast drugi nazwiskiem Jerzy Adamczyk z Chropaczowa uciekał w dalszym ciągu. Wobec tego strażnicy wypuścili psa, który rzucił się za uciekającym Adamczykiem i przytrzymał go, przyczem pokąsał go dotkliwie. Rany nie są jednak niebezpieczne. (ś

Zaginięcie dziewczyny.

Chropaczów. Dnia 21 bm. oddaliła się z domu rodzicielskiego przy ul. Górniczej 2, 16-letnia Elżbieta Wilczek i dotychczas nie powróciła. Stwierdzono, iż od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem pozbawienia się życia a w dniu podanym była widziana przez kilku przechodniów po południu w Lipinach przy stawie, skąd udała się w kierunku szybu Marcina w Lipinach. Wiadomości, któreby się przyczynić mogło do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego. (ś

Z Pszczyńskiego

Elektryfikacja wsi.

Cielmice. W najbliższym czasie zaprowadzone zostanie w gminach Cielmice i Paprocany światło elektryczne. Maszty do sieci elektrycznej są już częściowo ustawione. (p

Regulacja górnej Wisły zostanie rozpoczęta.

Goczałkowice. W najbliższym czasie pod Goczałkowicami pow. Pszczyna rozpoczną się dalsze prace około regulacji Wisły. Wisła regulowana będzie od Goczałkowic aż do ujścia Przemszy, zaś w powiecie bielskim Zabrzeg — Strumień. Na całkowitą regulację na terenie śląskiego województwa przeznaczono kredyt 500 000 zł. Regulacja Wisły będzie już całkowita. (p

Od iskier zajął się las.

Tychy. Dnia 21 bm. po południu o godz. 13 od iskier wypadających z parowozu pociągu osobowego zdążającego z Katowic w kierunku Pszczyny, wybuchł pożar w lesie ks. pszczyńskiego na terenie Mąkołowca pod Tychami wzdłuż toru kolejowego Tychy — Kostuchna i zniszczył na przestrzeni 4-ch mórg młody las iglasty i liściasty. Szkody wyrządzonej przez pożar dotychczas nie ustalono. W akcji ratunkowej brali udział robotnicy leśni mieszkańcy pobliskich osad, oraz funkcjonarjusze pol. z Tych. (p

Z Rybnickiego

Uruchomienie autobusu na szlaku Rybnik — Żory — Pszczyna.

Rybnik. Koncesje na otworzenie linji autobus. Rybnik — Żory — Pszczyna uzyskał p. Ostrowski z Pszczyny. Samochody na linji Rybnik — Żory kursują od środy 22 bm. a od 1 kwietnia będą kursowały na całej linji. Rozkład jazdy jak i cennik ukażą się wkrótce. Ceny będą umiarkowane, to też spodziewać się należy, że publiczność z otwarcia linji będzie korzystała. Cena jazdy z Pszczyny do Rybnika ma wynosić 2.80 zł., z Żor do Rybnika 1,10 zł. na osobę.

Pożar.

Rybnik. W środę po południu między godz. 3—4 wybuchł w fabryce świec p. Sobczyka, mieszczącej się w zabudowaniach p. Sodemana przy placu Zamkowym pożar. Przyczyny dotąd nie ustalono. Natychmiast przybyła straż pożarna i w ciągu dwóch godzin pożar ugasiła. Szkoda, którą firma Sobczyk ponosi, jest bardzo poważna.

Z Tarnogórskiego

Projekt budowy hali targowej.

Tarn. Góry. Magistrat projektuje budowę wielkiej hali targowej, która ma stanąć na targowicy miejskiei i ma być zbudowana według nowoczesnych wymogów. W gmachu ma się mieścić także restauracja. Czy projekt dojdzie w obecnym ciężkim czasie do skutku, należy wątpić.

Spór zarobkowy na kopalni „Radzionków".

Jak nas informują, w czwartek 23 marca br. na kopalni Radzionków w powiecie tarnogórskim odbyła się konferencja między **przedstawicielami zarządu tej kopalni i przedstawicielami związków zawodowych wobec próby obniżenia zarobków.**

Konferencja nie dała żadnego wyniku. Przewidziane są jednak **dalsze rozmowy** w tej sprawie.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

62) (Ciąg dalszy.)

Skoro odgłos jej kroków umilkł w korytarzu zbliżył się Clermont do towarzysza i szepnął mu do ucha:

— Złapała się na wędkę! Czy chcesz i nadal słuchać rad ojczulka Clermonta? Nie przepowiedziałem, że tak się wszystko stanie?

I Clermont patrzył na towarzysza jak nauczyciel na kapryśnego ucznia, ale w gruncie rzeczy zdolnego i pilnego.

Lekki chód dał się słyszeć na korytarzu i stał się przyczyną, że Clermont umilkł. — Nie zapominaj, — dodał jeszcze szybko, — że pokój ten zamieszkiwała „twoja" matka.

Zanim Cuchillo mógł odpowiedzieć, otwarły się drzwi i weszła Janina w towarzystwie pięknego, może siedmnastoletniego dziewczęcia.

— Panie margrabio, — rzekła Janina, zbliżając się z towarzyszką do Cuchilla, — przedstawiam panu Annę Kandos, ale widzę, że serce powiedziało to już panu. Anneto, oto twój ojciec.

Chociaż Anna uprzedzoną była przez swą przyjaciółkę o przybyciu ojca, nie można było spostrzedz na jej twarzy ani radości, ani szczęścia, w oczach jej malowało się raczej zdziwienie, pewna obawa i nieśmiałość. Cuchillo również stał przed Anną zmieszany, bezradny, nieporuszony, tak że Clermont aż drżał o rozbicie się całego planu.

— Pojmuję, że widok twojej córki porusza cię w tej mierze, panie margrabio, — wyrzekł wreszcie, aby ratować położenie, — och, i ja miałem dzieci, nikt lepiej wzruszenia twego nie rozumie, toć poprostu skamieniałeś!

A schyliwszy się do jego ucha, szepnął:

— Gubisz nas, do djabła, uściskaj ją!

Z nadludzkiem wysileniem opanował Cuchillo wstrząśnienie, wziął Annę w objęcie i złożył pocałunek na jej bladem czole, przyczem z ócz jego buchnął strumień łez. Ta oznaka głębokiego wstrząśnienia, wywołanego nagłem wspomnieniem Marquity, uratowała sprawę, chwiejącą się przez kilka sekund.

— Moje drogie... drogie dziecię! — jąkał Cuchillo zmieszany, — postąpiłem źle względem ciebie... nie mogę przeto skarżyć się, że witasz mnie dzisiaj zimno, jak nieznajomego. Ale nie jestem tak bardzo winnym, jak zdajesz się sądzić... Życie składa się czasem... z trudnych okoliczności.

Na szczęście Janina przyszła mu z pomocą. I ona widziała łzy jego i oziębłe przywitanie ojca przez córkę oraz jej obojętność wobec jej rodzica, który wciąż był wzruszony i bardzo niespokojny. Jakżeby domyśleć się miała ona ... czysta i nie zepsuta... że owo wzruszenie i nadzwyczajne wstrząśnienie, miało powód w obawie o możliwe wykrycie oszustwa.

— Anna, panie margrabio, powinna być pośredniczką między panem i księciem, jej to przypadnie w udziale łączyć dwa serca, które krwawo i długo cierpiały... pogodzić nazawsze ojca z synem. Zaraz udamy się do księcia.

Cuchillo skłonił się z wielkiem uszanowaniem zanim ze swej strony powtórzył prośbę.

Po chwili Janina, odprowadziwszy swych gości do przeznaczonych im komnat udała się do izdebki Anny. Rozmówiwszy się gruntownie co do postępowania u starego księcia, udały się do jego gabinetu, a że spisek tych niewinnych aniołów w ludzkiem ciele miał powodzenie, wiemy z dotychczasowego przebiegu powieści.

IV.

Ojciec i syn.

— Książę!... mój ojcze!... — wyszeptał nareszcie Cuchillo, — klęcząc u kolan niewidomego arystokraty, pana na zamku Kandos.

— Nie zwracaj do mnie podziękowania, — rzekł książę zimnym głosem, — masz do zawdzięczenia twej córce i pannie Janinie Leon, iż ulegając ich prośbom, zgodziłem się, aby zapomnieć... nie zapomnieć, to byłoby niemożliwem, lecz aby przeszłość wybaczyć, bo przypuszczam, że się poprawiłeś, że wracasz w lepszem usposobieniu pod dach ojcowski, niż w jakiem go opuściłeś.

— Książę! przysięgam ci ojcze!

— Janina i Anna przyjęły odpowiedzialność za ciebie — temi słowy przerwał książę zapewnienia i przysięgi, jakie Cuchillo zamyślał wyrecytować. — Przywykłem wierzyć niezachwianie ich obietnicom, a podczas krótkiego czasu, jaki Stwórca pozostawił mi do życia, będziesz może umiał utrzymać się na prostej drodze.

Młode dziewczyny, stojące na uboczu, zamieniały ze sobą smutne i zawiedzione spojrzenia. Jakże inaczej wyobrażały sobie to spotkanie.

— Będziesz więc teraz prowadził zarząd dóbr, — stary książę mówił dalej, — dotychczas czynność tę wykonywała panna Janina. Twój stary przyjaciel czy nauczyciel, który, jak mówisz, życie ci uratował, niech pozostanie i będzie ci pomocnym w pracy.

— Mój ojcze!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O zniżenie cen za bilety wycieczkowe.

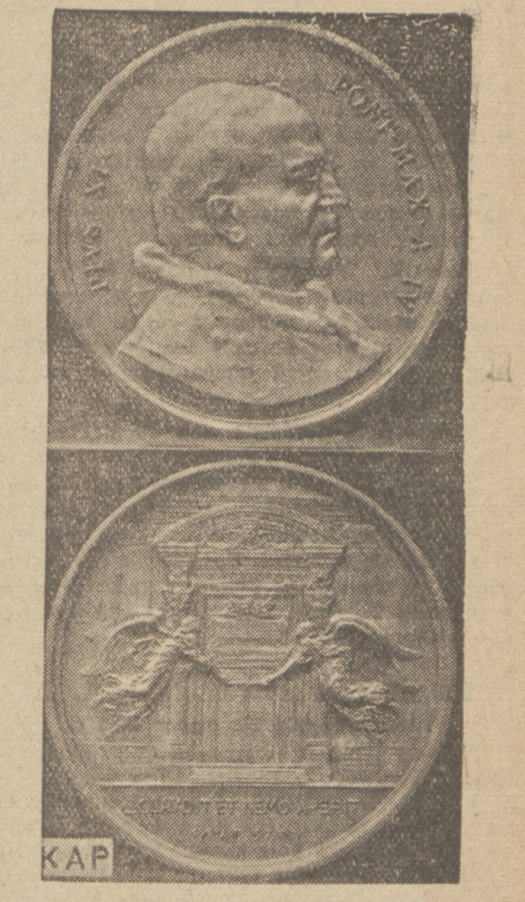
Finansowo ucierpiały pod obuchem kryzysu wszystkie sfery i każda jednostka mniej lub więcej dokuczliwie. Łatwo zauważyć było można podczas zeszłorocznego sezonu letniego, a jeszcze więcej podczas tegorocznego sezonu zimowego, że skutki kryzysu, ujemnie się odbijały na frekwencji sportowców i wycieczkowiczów tak w urządzanych imprezach jak i w zwykłym ruchu sportowo wycieczkowym. Do wycieczek garnęły się w ubiegłem lecie i obecnej zimie wyłącznie tylko sportowcy zasobni w gotówkę, mówmy, że to tacy sportowcy, co przed mniejwięcej rokiem jeszcze wyjeżdżali na wycieczki w góry własnem autem albo korzystali z grzeczności swych przyjaciół i znajomych i z nimi się do auta zabierali. Stosunkowo nikła ilość turystów i narciarzy, co w czasach przed nastaniem kryzysu często urządzali wyprawy kilkodniowe nawet, już podczas ubiegłego sezonu letniego i zimowego pozwolili sobie tylko na kilka wycieczek, przyczem koszt wyjazdu kalkulowali jaknajoszczędniej i ograniczali się do rzeczy i wydatków najkonieczniejszych.

Główną pozycję w budżecie wycieczki stanowi zawsze bilet wycieczkowy. Wprawdzie bilety wycieczkowe kosztują, porównując ich cenę z ceną zwykłych biletów, b. tanio i dają nadto wiele udogodnień, lecz stosunki zarobkowe tak się ułożyły, że nie licząc szczupłego grona szczęśliwych, sportowiec na przeciętnem stanowisku, nie zdobędzie się na pokrycie kosztów wycieczki bez znacznego uszczerbku w swym budżecie miesięcznym.

Znaczenie i siła nabywcza pieniądza podniosła się o 100 procent i więcej, porównując obecny stan rzeczy z czasami i warunkami, w których zostały bilety wycieczkowe po raz pierwszy zaprowadzone. Słyszymy często o zniżkach na taryfy, ceny, zarobki i usługi, lecz nic nie słychać o zniżce cen za bilety wycieczkowe, kiedy główny sezon już przed progiem. Czyżby pod obuchem kryzysu i jego skutków miało zaniknąć zrozumienie dla kulturalnych potrzeb najszerszych warstw, pragnących godziwego wypoczynku, oderwania się przynajmniej na chwilę od swych codziennych trosk i pragnących wytchnienia na świeżem powietrzu?

Łatwo odpowiedzieć na to pytanie i rzec, że dlatego właśnie uruchomiono i będzie się nadal uruchamiało pociągi popularne. Tu jednak sięgam po doświadczenie i twierdzę, że tylko dlatego zapełniły się pociągi popularne, ponieważ cena przejazdu nimi została dostosowana do dzisiejszych warunków. Sportowiec, turysta i narciarz, tak samo pojedzie bez dancingu, brydżu i bufetu i obojętnie patrzy na typ pociągu, byleby szybko i tanio dotarł do swych gór lub ulubionego celu. Na Śląsku nie od wczoraj ruch wycieczkowy jest silnie rozwinięty i lubiany. Wyjmuję więc napewno słowa z ust licznych rzesz zamiłowanych w turystyce, jeżeli z tego miejsca wnoszę prośbę do powołanych władz o wydatne zniżenie ceny za beskidzkie (zł 8) i za zakopiańskie (zł 16) bilety wycieczkowe. Nadto dla młodzieży pozaszkolnej trzeba jeszcze większych ulg i udogodnień. Ona bowiem wypacza się zupełnie, chce pracować, lecz pracy nie ma, chce się rzemiosła uczyć, by chleb mieć w ręce, to znów nie ma gdzie pójść w naukę; obarcza więc rodziców i coraz ciemniej patrzy z dnia na dzień w przyszłość. Niech więc młodzieży rozjaśni się raz po raz szarzyzna codzienna, niech zwiedzi i zobaczy swój kraj i pokocha ziemię ojczystą. Gdy nastaną pomyślniejsze czasy, społeczeństwu młodzież znająca swój kraj i kochająca go, obficie powetuje chwilowe straty.

Asek.



W okresie wielkanocnym b. r. Ojciec św. ogłosi uroczyście Rok św. W związku z tem podajemy fotografję wybitych medali na pamiątkę zamknięcia Roku św. 1925 przez Piusa XI.

Polacy starci na proch.

Tak pisze organ hitlerowski. — Pod rządami hitleryzmu dla ludności polskiej na Śląsku Opolskim nastaną gorsze jeszcze czasy.

Naczelny organ hitleryzmu „Völkischer Beobachter“ w korespondencji z Opola omawia wyniki ostatnich wyborów do parlamentu pruskiego sejmu, ciał komunalnych, a czyni to w sposób, który jako **dokument historyczny** niejako winien dojść do jak najpowszechniejszej wiadomości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jest to **oficjalny pogląd niemieckich sfer rządzących** na dalsze losy tej dzielnicy.

Wywody te brzmią jak następuje: **Górny Śląsk, ta domena katol. centrum,** której przedstawiciel centrum prałat **Ulitzka** rządził jak udzielny król — lud nazywał ten kraj **„Ulitzkanja“** — ten „pieroński“ Górny Śląsk został ostatecznie wydarty **z rąk bezwzględnego partyjnego egoizmu centrum.** Przeciw dotąd rządzącej frondzie partyjnej stoi tam teraz **zdecydowana większość praworządna,** gdyż na 55 mandatów sejmowych **front czarno-biało-czerwony posiada 29 głosów.** Zarządy gmin wszystkich większych miast jak **Bytom, Zabrze, Gliwice, Racibórz i Opole,** mają zdecydowaną **większość prorządową.** W niektórych okręgach **istnieją wprawdzie jeszcze większości uzyskane przez centrum** przy pomocy komunistów, socjalistów i Polaków. **Hegemonja centrum naogół została jednak złamana.**

Dalszym znamiennym objawem jest, że **Polacy,** którzy jeszcze w ostatnim sejmie dzielnicowym mieli 3 przedstawicieli, teraz **nie zdobyli już ani jednego mandatu.** Jest to **ważna zdobycz narodowego socjalizmu,** a dowodzi także, iż świadoma polityka siły ma większy wpływ na społeczeństwo niż humanitarne i pozbawione godności ustępowanie.

Kończy zaś tak: **Polacy starci na proch, marksizm podeptany,** a centrum, które z tamtemi współdziałało, wyparte ze wszystkich głównych pozycyj — oto krótkie sprawozdanie z frontu bojowego na pogranicznym Górnym Śląsku.

Wynika z tego, że **niszczycielska robota w stosunku do ludności polskiej** pod rządami hitleryzmu jeszcze tylko się **wzmoże.**

Nowy cennik węgla.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 18 z dn. 21 bm. ukazało się pod poz. 125 rozporządzenia ministra przemysłu i handlu o uregulowaniu cen węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy.

Rozporządzenie to ustala cenę węgla, uwzględniając dotąd stosowany przez Polską Konwencję Węglową system podziału węgla według wartości technicznej na klasy. Nowy cennik wchodzi w życie w siedem dni od dnia ogłoszenia czyli z dniem 28 marca br.

Ceny węgla grubego, kostki i orzecha obniżono o 20 procent. O ile chodzi o pozostałe ceny węgla to te zostają obniżone od 14.3 proc. wzwyż do 17.5 proc. W ten sposób cena węgla grubego (ponad 40 mm) wynosić będzie zamiast zł 40.50 za tonnę 32.40 w klasie I A i 25.90 w klasie III B, węgla drobnego 0,70 mm 23,00 zł do 18.40 zł itd.

Ceny węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy: grubszy: klasa I A od 17,00 do 32.40. zł; klasa I B — od 16,70 do 31,80 zł. kl. II A — od 16.30 do 30.50 zł; kl. II B — od 15.50—29.50 zł; kl. III A — od 14,50—27.50 zł; kl. III B od 13.50—25,90 zł. Drobny I gatunek: od 18.40—23,00 zł; drobny II gatunek od 16.20—20.20 zł; niesortowany 20.40 do 25.50; brykiety 32.40 zł; wreszcie miał od 5.30—13,10 zł za tonnę.

Jednocześnie zaznaczono, że za tak zwaną kostkę (od 40 do 170 mm) sprzedawca może sobie doliczać 1,50 na tonnie. Udzielane przez przemysł węglowy dotychczas oficjalne rabaty dla nabywców, winny być nadal stosowane i od cen nowych. Niedostosowanie się do zarządzenia podlega karom, przewidzianym rozporządzeniem.

W ten sposób wchodzi w życie obniżka cen węgla mimo negatywnego stanowiska zainteresowanych sfer gospodarczych. W jakim stopniu odbije się ta obniżka na poziomie zbytu w kraju, wykażą już najbliższe miesiące, jeśli chodzi o węgiel dla celów produkcyjnych. Węgiel opałowy nie może być bowiem brany w rachubę w terminie po 1 kwietnia. Niestety więc dla szerokich rzesz kosumentów węgla opałowego zniżka ta jest spóźniona o conajmniej 6 miesięcy.

Film.

Rząd zakazał sprowadzać filmy niemieckie.

Podjęta kilka tygodni temu akcja patrjotycznych sfer polskiego społeczeństwa przeciwko niemieckim filmom dźwiękowym osiągnęła w całej pełni zamierzony rezultat. Solidarny i powszechny protest przeciwko usiłowaniom pewnych czynników dopuszczenia do wyświetlania w Polsce dźwiękowców niemieckich, który objął 114 największych miejscowości województwa śląskiego, nie poszedł na marne. Przed paru dniami wydał rząd polski zakaz wyświetlania jakichkolwiek filmów niemieckich w Polsce. Zakaz ten obejmuje nietylko dźwiękowce niemieckie, ale i wszystkie inne filmy, pochodzące z wytwórni niemieckiej, które dotychczas wyświetlane były u nas w wersji angielskiej albo francuskiej. Zarządzenie rządu naszego jest odpowiedzią na tydzień temu wydany zakaz niemiecki wyświetlania jakichkolwiek filmów polskich w Niemczech. Społeczeństwo polskie z uznaniem i zadowoleniem przyjmie powyższe zarządzenie polskie do wiadomości i przekona się że akcja protestacyjna ujęta przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w ścisłe ramy organizacyjne wydać może konkretne i zamierzone rezultaty, jeśli spotka się z powszechnem i solidarnem poparciem ze strony całego społeczeństwa. Przy tej okazji wspomnieć należy, że akcja społeczeństwa polskiego w sprawie filmów niemieckich ponownie już uwieńczona została konkretnemi rezultatami. Kilka lat temu walczyło skutecznie w sprawie napisów niemieckich w filmach wyświetlanych na Śląsku. Obecnie wszelkiego rodzaju filmy niemieckie zostały ostatecznie wyrugowane z kin polskich Konsekwencją faktu tego powinno być ilościowe i jakościowe wzmożenie polskiej produkcji filmowej, która w miejsce niemieckich filmów dostarczać winna polskie dla wszystkich kin naszych.

Kino a dzieci.

W Edynburgu przeprowadzona była ankieta wśród dzieci szkolnych na temat kina. Okazało się, że chłopcy częściej chodzą do kina od dziewcząt, a dzieci z dzielnic uboższych częściej od dzieci bogatszych. Filmy o treści miłosnej nie mają powodzenia ani wśród chłopców ani wśród dziewcząt. Chłopcy wolą filmy wojenne, z dalekiego Zachodu, z życia gangsterów; dziewczynki wolą tajemnicze intrygi. W spisie gwiazd pierwsze miejsce zajmuje Jeanette Gaynor tak u chłopców, jak i u dziewczynek. Greta Garbo wcale nie jest popularna wśród dzieci angielskich, wolą raczej Marlenę Dietrich. Z mężczyzn najlepiej podoba się Ronald Colman

Śmierć Jacka Picforda,

„najtragiczniejszego amanta świata“.

W jednym z szpitali paryskich zmarł, przeżywszy lat 36, popularny dawniej gwiazdor filmowy Jack Pickford, brat „królowej ekranu“ — Mary Pickford. W całej Ameryce Jack był nazwany „najtragiczniejszym amantem świata“. — W istocie, jego życie osobiste było bardzo tragiczne, mimo wielkich sukcesów, jakie odnosił on jako artysta. Jack urodził się w Anglji, podobnie jak jego dwie siostry — Mary i Lottie. Wkrótce jednak rodzina przeniosła się do Ameryki i zamieszkała w New Jorku. Początkowo powodziło im się nieźle — kiedy jednak ojciec zmarł, wdowa wraz z dziećmi znalazła się w nędzy. Pewien przedsiębiorca teatralny poszukiwał właśnie dzieci do wielkiego widowiska, które przygotowywał. Do niego zwróciła się wdowa. Przedsiębiorca zaangażował całą trójkę i to był początek karjery artystycznej Jacka i Mary. Lottie bowiem występowała tylko przez kilka lat i jeszcze jako bardzo młoda dziewczyna — poślubiła bogatego bankiera, rezygnując z karjery artystycznej. Jak się potoczyła droga życiowa i artystyczna Mary — wiadomo powszechnie: jest ona małżonką Douglasa Fairbanksa i jeszcze dziś — po tylu latach — jest gwiazdą. W roku 1914 Jack, licząc zaledwie 17 lat, nakreca swój pierwszy film, który zdobył wielkie powodzenie. Przez szereg lat był bohaterem najrozmaitszych filmów, w których występował jako rycerski młodzieniec. Gdy Mary wraz z Dougiem, Chaplinem i Dawidem Griffitem, założyła wytwórnię „Big Four“ („Wielka Czwórka“), Jack nagrał szereg filmów dla tej wytwórni. Gdy „Big Four“ przekształciła się w „United Artists“, Jack pracował i dla tej wytwórni, reżyserując filmy swej siostrzyczki — („Dziewczynka z Ostendy“), jednakże niedługo bowiem niepowodzenia życiowe oderwały Jacka od czynnej pracy filmowej. Pierwszą żoną Jack Pickforda była Olivia Thomas, tancerka zespołu Ziegfielda. Po kilkumiesięcznem pożyciu małżeńskiem Olivia odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Motywy tego zamachu samobójczego nie są znane. Po pewnym czasie Jack poślubił piękną Marylin Miller, która rozpoczęła również karjerę, jako tancerka.

Plotki filmowe.

Joan Crawford, która do filmu używa setek rozmaitych szminek i pudrów, w życiu prywatnem nie znosi najmniejszego nawet pyłka pudru na swej twarzy.

Clark Gable pali namiętnie cygara i papierosy... tylko na ekranie. W życiu natomiast jest nieubłaganym przeciwnikem tytoniu.

Marie Dressler nosi od lat wciąż te same kapelusze, nie licząc się ze zmianami dyktowanemi przez modę.

Ramon Novarro ma dziwny przesąd: w przerwach między zdjęciami nosi ten sam szlafrok, który nosił jeszcze przed dwunastu laty podczas nakręcania swego pierwszego filmu.

Greta Garbo, wybierając się na długie samotne spacery, zasłania oczy ciemnemi okularami, nie chcąc, aby ją po drodze kto poznał.

Ile razy do Hollywoodu ściąga wędrowny cyrk, Wallace Beery biegnie do cyrkowego zwierzyńca w nadziei, że odnajdzie słonia, którego dozorował na swej pierwszej posadzie w życiu — w małym cyrku wędrownym. Bohater „Czempa“ zapewnia, że gdyby kiedykolwiek odnalazł tego słonia, odkupiłby go i otaczał opieką do końca życia.

Buster Keaton nie ma właściwie dowodu na to, że się urodził? Cyklon, który nawiedził Pickway, miejsce urodzenia „smutnego komika“, — zniszczył wszystkie księgi urzędowe.

Joan Crawford pierwsze swe pieniądze zarobiła jako sprzedawczyni w magazynie konfekcyjnym. Zarabiała tam dwanaście dolarów tygodniowo i wydawała je na sukienki.

William Haines początkowo zarabiał, roznosząc mleko odbiorcom swej sąsiadki, która miała dwie krowy. Wstawał bardzo wcześnie i biegał przez parę godzin — otrzymywał za tę pracę 25 centów tygodniowo. Coprawda Billy miał wtedy zaledwie siedem lat.

John Gilbert był chłopcem do posyłek w teatrze, w którym jego rodzice występowali. Jak się chwali obecnie — nie gardził żadnym napiwkiem i przyjmował z jednakowo miłym uśmiechem pięć centów jak i dolara.

Norma Shearer zarobiła swe pierwsze pieniądze, pozując do okładki ilustrowanego miesięcznika. Fotografja jej miała tak duże powodzenie, że została wkrótce zaangażowana przez biuro reklam, jako model do ogłoszeń magazynów kapeluszy, sukien itd. Swe nędzne grosze Norma oddawała matce na opłacenie komornego. W owych czasach Norma mieszkała wraz z matką i siostrą w jednym pokoiku.

Ramon Novarro zaczął swą karjerę życiową jako subjekt w sklepie kolonjalnym w Meksyku. Swe skromne zarobki skrzętnie przechowywał, aby móc zrealizować wymarzoną podróż do Stanów Zjednoczonych. Zdaje się, że jego oszczędność sowicie mu została wynagrodzona.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Król. Hucie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 2 popołudniu w salce ZZP., ul. Marszałka Piłsudskiego 3. Referat wygłosi p. prof. Lubos. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział członków oraz miłośników trzeźwości uprasza **Zarząd.**

Ruda Śl. Miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca br. o godz. 5 popoł. w Domu Związkowym przy kościele św. Józefa. Wszystkich członków oraz sympatyków się uprzejmie zaprasza.

Katowice. W niedzielę, dnia 26 marca br. o godz. 17,30 w Domu Związkowym przy kościele N. P .M. odbędzie się miesięczne zebranie Stow. Mężów Katolickich, na którem wygłosi referat p. Rękosiewicz. Wszystkich członków oraz gości się zaprasza. Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 19 w sekretarjacie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, ul. Ks. Damrota 8.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Niedziela, dnia 26. marca 1933 r.

Borowa Wieś. Miesięczne zebranie członków koła miejscowego o godzinie 15 w szkole.

Lipiny. O godzinie 14 w schronisku młodzieży przy ul. Nadziei nr. 1 I. p. miesięczne zebranie członków koła miejscowego Z. O. K. Z

Godula. Miesięczne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. o godzinie 17 w lokalu p. Budzisza.

Podlesie. Walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. o godzinie 16 na sali p. Brzóski.

Kalendarzyk zebrań Zw. Powstańców Śląskich.

Niedziela, dnia 26 marca 1933 r.

Katowice-Załęże. Zebranie Zw. Powstańców Śl. o godzinie 16 w sali domu magistrackiego przy ul. Wojciechowskiego 63

Kalendarzyk zebrań Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Sobota, dnia 25. marca 1933 r.

Mikołów. Walne zebranie miejsc. koła o godzinie 7 wiecz. w lokalu p. Suchego, przy ul. Klasztornej 1.

Niedziela, dnia 26 marca 1933 r.

Katowice-Ligota. Zebranie walne miejsc. koła o godzinie 15 w lokalu p. Jezeli.

Kalendarzyk zebrań Związku Poszkodowanych Uchodzców Śląskich.

Niedziela 26 marca 1933 r.

Wielkie Piekary. Zebranie Zw. Poszkod Uchodźców Śl. o godzinie 16 w lokalu p. Grabowskiego.

Rybnik. Walne zebranie o godzinie 12 w lokalu p. Horanta. przy ul. Kościelnej 15.

Paruszowiec. Konstytuujące zebranie o godzinie 18 — lokal będzie podany na afiszach.

Nowy Bytom. Walne zebranie o godz. 13 w lokalu p. Mikosza. Oberża hutnicza.

Wiadomości handlowe.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 24. marca 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon. Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

	Ceny tranzakcyjne	Ceny orjentacyjne
Żyto		20.00—20.50
Pszenica jednolita		32,00—34,00
Pszenica zbierana		31.00—33,00
Owies jednolity		17.50—18.50
Owies zbierany		16.50—17,50
Jęczmień na kaszę		18.00—19.00
Jeczmień browarny		20.00—23.00
Jęczmeń pastewny		17,00—18,00
Łubin żółty		13.00—15.00
Łubin niebieski		10.50—11,50
Groch Wiktorja		26.00—28.00
Groch polny		20.00—22.00
Mąka kartoflana		27.50—28.50
Mak		175 — 185
Hreczka		22.00—23.00
Kukurydza		21,00—22,90
Mąka psz. gryskowa	62.00—62,30	61,00—62,00
Mąka pszenna 65%	54,35	54,00—55.00
Mąka żyt do 55%		33,00—34,00
do 70 proc. sitkowa		29,50—30,50
Mąka żyt. razowa do 95 proc.		26,50—27,50
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wymiał		17.00—18.00
Otręby pszenne grube		10.75—11,75
Otręby psz. średnie		10.00—11.00
Otręby żytnie		10.50—11,50
Kuchy lniane	21.50	21,50—22,50
Kuchy rzepakowe		15.75—16,75
Kuchy słonecznikowe 43—44 proc.		16.50—17,75
Śrut sojowy	24,25—24,50	24,00—25,00
Kuchy z orzecha ziemnego 50%	26,00	25,00—26,00
Słoma prasowana		5.00— 5.25
Siano		8.00— 9.00
Nasiona:		
Koniczyna czerwona bez kananki		135.00—160,00
Koniczyna biała bez kananki		150.00—170,00
Koniczyna szwedzka bez kanianki		150.00—170.00
Koniczyna żółta bez kanianki		140 — 160
Rajgras angielski		50,00— 60.00
Tymotka		55.00— 65.00
Seradela		17.00— 18.00
Wyka		16.50— 17.50
Peluszka		17.50— 18.50
Buraki eckendorfskie żółte		50.00— 80.00
Buraki eckendorfskie czerwone		70.00—100,00

Operacje dokonywane na podstawie Konwencji Genewskiej: parytet wagon stacja załadowcza Górny Śląsk.

Żyto eksportowe jednolite	29,65—30.00	28.00—29,00
Żyto eksportowe zbierane		27.00—28,00
Pszenica eksportowa jednolita		39,00—40.00
Pszenica eksportowa zbierana		38,00—39,00

Usposobienie spokojne.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Niedziela, dnia 26. marca 1933 r.

Pawłowice. O godz. 12 w lokalu p Palasza zebranie Okr. Sekcji Samorządowej N. Ch. Z. P.

Brynów. O godzinie 11 w sali p. Rzychonia walne zebranie koła miejscowego N. Ch. Z. P.

Chorzów. O godz. 17 w sali p Benkiego walne zebranie koła miejscowego N Ch. Z. P.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku, dnia 23 marca 1933 r.

Nabiał: Masło wiejskie 1 funt 1,50—1,60. Masło mleczarniane 1 funt 1,80—2,00. Jaja 13—15 sztuk za 1.00. Twaróg 1 funt 0.50—0.70. Mleko 1 litr 0.28—0.30.

Mięso: Wieprzowina 1 funt 0.60—0.80 Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0.90—1.00. Wołowina 0.60—0.80. Cielęcina 0.50—0.80. Osierdzie, mózg itd. 0.40—0.70. Skopowina 0.80—1.00. Okrasa świeża 0.90—1.00. Okrasa i mięso wędzone 1.00—1.30. Łój 0.70—0.80. Smalec 1.00—1.10.

Jarzyny: Kapusta biała 1 funt 0.10—0.20. Kapusta modra 1 funt 0.20—0.25. Marchew 1 funt 0.10—0.20 Cebula 1 funt 0.15—0.20. Kalafiory sztuka 2.00—2.50. Rabarber 1 funt 0.80—1.00. Korzonki czarne 1 funt 0.50—0.60. Kartofle (centnar 50 kg) 3.80. Kartofle 20 funtów za 1.00. Sałata główka 0.25—0.70. Szpinak 1 funt 0.50—0.60.

Owoce: Jabłka doborowe 1 funt 1.00—1.20. Jabłka do gotowania 1 funt 0.50—0.70. Cytryny sztuka 0.08—0.10.

Drób: Gołębie 0.60—0.70. Gołębięta 0.60—0.70. Kury 2.50—4.00 Kaczki 4.00—5.00. Gęsi 5.00—7.00. Gęsi tuczone 1 funt 1.20—1.30. Gęsi tłuszcz 1 funt 2.00—2.25. Indyczki i indyki 7.50—12.00.

Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu

w dniu 23 marca 1933 r.

Notowano za 100 kg: Żyto 17,75—18.00. Pszenica 34—35. Jęczmień browarowy 15.00—17.00 Jęczmień 14.00—15,25. Owies do siewu 14—15. Owies pastewny 11,50—12,00. Mąka żytnia 29—30 Mąka pszenna 52—54. Otręby żytnie 9 50—10.00. Otręby pszenne 10—11. Otręby pszenne grube 11—12. Rzepak 45—46. Rzepik 42—47 Gorczyca 40—46. Wyka latowa 12.50—13.50. Peluszka 12—13. Groch Wiktorja 21—24. Groch Folgera 35—40 Łubin niebieski 7,50—8.50. Łubin żółty 9—10. Seradela 12.25—13.15 Koniczyna czerwona 90—110. Koniczyna biała 70—100. Koniczyna szwedzka 80—110. Ziemniaki jadalne 2,10—2,40. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,11. — Ogólne usposobienie spokojne.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P K. O. 307.795.

SPORT.

Zawody narciarskie o „odznakę za sprawność" na Baraniej Górze.

Wobec pewnej poprawy warunków śniegowych w Beskidach, Śląski Klub Narciarski organizuje w jutrzejszą niedzielę, 26 bm. na Baraniej Górze zdaje się ostatnie w tym sezonie zawody narciarskie o odznakę za sprawność Na Baraniej dotychczas utrzymała się warstwa starej powłoki śnieżnej o grubości 30—60 cm, w poniedziałek spadło ok. 10 cm nowego śniegu, przyczem do niedzieli spodziewać się można jeszcze dalszych opadów.

W programie zawodów przewidziane są biegi dla junjorów pań i senjorów 8, 9 oraz 12-15 km). Początek zawodów o godz. 10-ej. Zgłoszenia przyjmuje biuro zawodów w schronisku P. T. T. na Baraniej w niedzielę do godz. 9-ej. Po zawodach wspólny powrót przez szczyt Baraniej bądź to do Milówki, bądź też do Doliny Białej Wisełki, który organizuje się równocześnie jako wycieczkę punktowaną do odznaki górskiej. Zbiorowy wyjazd na Baranią z Katowic w sobotę 25 bm. pociągiem turystycznym do Wisły o godz. 16,05.

Baczność narciarze — znowu śnieg w górach.

Komunikat śniegowy Śl. Klubu Narciarskiego.

W ubiegłym tygodniu spadł w górach śnieg a grubość jego wynosiła od 10—20 cm. Obecnie panuje w górach pogoda słoneczna przy 6—9 stopniach mrozu. Naogół w Beskidach Śląskich śnieg trzyma się tylko w wysokościach od 400 metrów i na stokach północnych. Zjazdy nie są kryte.

Na Baraniej Górze, gdzie w niedzielę 26 bm odbędą się ostatnie zawody o odznakę za sprawność jako też punktowane wycieczki o odznakę górską, jest 10 cm świeżego śniegu na starym podkładzie mającym 20—30 cm grubości.

W Tatrach wynosi pokład śnieżny:

Zakopane 20 cm.

Hala Gąsienicowa 54 cm.

Morskie Oko 74 cm.

Nadesłane.

Pewnym siebie czuje się każdy, jeżeli jest przekonany, że oddech jego nie posiada zapachu przykrego dla otoczenia. Pielęgnowanie zębów ODOLEM — oto najlepsza gwarancja. — ODOL jest to antyseptyczny środek do pielęgnowania jamy ustnej, bardzo oszczędny w użyciu i dlatego tani.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka. Gońca Śląskiego. Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula. Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św Stanisława 4. tel. 14—14. **Drukiem:** Drukarnia Śląska. S-ka z ogr. odp. Katowice. ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

Polskie Linje Lotnicze „Lot"
Oddział Katowice

Rozkład lotów

ważny od 1 marca do 30 kwietnia 1933 r

Poniedziałki, środy i piątki:

Odloty
do Warszawy o godzinie 8,00

Przyloty
z Warszawy o godzinie 16,00.

Wtorki, czwartki i soboty:

Odloty
do Brna i Wiednia o godzinie 11,25.
do Krakowa (połączenie do Warszawy) o godzinie 12,05.

Przyloty
z Krakowa (połączenie z Warszawy) o godzinie 10.55.
z Brna i Wiednia o godz. 11,35.

Katowice, dnia 25 lutego 1933 r.

Polskie Linje Lotn. „Lot", Oddz. Katowice

Rozkład jazdy samochodów

ważny od dnia 1. III. do 30. IV. 1933 r.

Poniedziałki, środy i piątki:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy:	Jaki samochód
1.	7²⁰	7³⁵	Pasażer. do Warszawy i urzędnicy	Chevrolet

Wtorki, czwartki i soboty:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy:	Jaki samochód
1.	8⁰⁵	8²⁰	Urzędnicy	Chevrolet
2.	10⁵⁰	11⁰⁰	Pasażerowie do Brna i Wiednia	Chevrolet
3.	11³⁰	11⁴⁰	Pasażerowie do Krakowa	Chevrolet